

ZOFIA 1 MAZUREK ur. 1926; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Rodzina
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	rodzina

Rodzina

Ja nazywam się Zofia Mazurek, urodziłam się w 1926 roku, mieszkałam w Lublinie. Mój ojciec miał 28 lat jak umarł. Było nas czworo, ale dwoje dzieci umarło, a ja i brat zostaliśmy. Jak ojciec umarł to brat miał dziesięć lat, a ja dwa miesiące. Matka za mąż już więcej nie wyszła. Przyszliśmy tutaj, ona pracowała u ogrodnika. I tyle. Mojej rodziny nie było za dużo. Byliśmy biedni, nie miałam żadnych zabawek, nawet lalki nie miałam. Nie było mamy na to stać. Jak zarobiła przed wojną na dzień złotówkę, to za złotówkę mogła kupić kilo cukru. Brat uczył się za stolarza, a za wszystko trzeba było płacić, to nie tak jak teraz te szkoły były za darmo. Kiedyś trzeba było za wszystko płacić. Było bardzo było ciężko. Musiałam wypłakać u matki, żeby mi dała pięć groszy na bułeczkę. Był chleb ze smalcem. A inni ludzie to jeszcze gorzej mieli. To u nas jeszcze dobrze było. To jeszcze gorzej mieli. Ludzie jedni pieczone buraki - były normalne kuchnie [węglowe], to buraka wrzucało żeby się upiekł. Burak się jeszcze nie upiecze, jeszcze surowy i jedli te dzieci. To było tragicznie.

Data i miejsce nagrania	2002-09-11, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"